

WYBOR

PIESNI

NOACY TAJEMNICE

CHRYSTUS PANA

NAJSWIEZSZEY MATKI

JEGO

I NIEKTORYCH SWIATYCH

OPIEKE

SZCZACU



PIESN

I.

Artykuły Wiary Świętego Zamykająca

Troycę Bog Ojciec, Bog Duch Święty
W Trocy Bog jeden nigdy niepołączony
Bog Ojciec przed wieki Syna z siebie ródzi
Bog Duch od Ojca y Syna pochodzi

Syn Boży stał się człowiekiem dla Ciebie
Wiad Dobre Ciało abys ty był w Niebie
Począł się z Ducha świętego bez męża
Zrodziła Panna starożytną węża

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami
Okrutnie na Krzyżu przybity gorzał za nami
Umartwiony pogrzebiony do piekła zstąpił
Wstał z martwych, a zaś na niebiosa wstąpił

A z tamtąd przyjdzie na sąd ostateczny
Dobrym da niebo, a złym Cozien wieczny
Niechże zły człowiek tamie przypalanie
W chorobach w orkędach, ztęmieńwa ufanie

Bog więc rozkazał, wierz w Boga jednego
Drugie Imienia nie bierz darmo Jego.

Trzecie pamiętaj byś zurzył dni moje
Czwarte zaś Stany Ojca Matki twój
Piąte nie zabij szóstę nie cudłotwórz
Siódme nie kładnij ósme fałszu nie mów
Dziwi się zły nie żałuj bliźniego
Dziś daj dni żadnej rzeczy Jego

Pięć Kościelnego mamy przykazaniam
 Dni święte święcie z dawnego podania
 Kuchay Anioły świętey w dni święte uczciwie
 Zachowaj posty iedną wstrzemięzliwość
 Uczynię spowiedz blisko Wielkonoocy
 Wziąję Ciała Panskie dla duszney pomocy
 Siedm Sakramentow, Chrzest y Biermowanie
 Ciała Panskiego y krwi przyjmowanie
 Spowiedz małenstwo y Kapłanstwo święte
 I namaszczenie przed śmiercią przyjęte
 Iac to przyczyne Boskiego karania
 Ze ciałem Tami Jego przykazaniam
 Kto się chce dostać na wieki do nieba
 Zostawać w Wierze Katolickiej trzeba
 Co Kościół Rzymski daie do wierzenia
 Trzymaj statecznie a pewnyś zbawienia
 Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty
 I jedna Wiara mówi Panu święty
 Piotr z następcami iest Ston w kościele
 Ta wiara, innych chociaż wiele
 Wiar się rachuje w nich żaden zbawiony
 Ciałem nie będzie ale potępiony
 Bóg to obratwi Szym wiernym dla tego
 Iż nieomylna prawda święta Jego
 Straszliwa trwoga na świecie powstanie
 W ten czas gły wstyotkich ciała zmartwychwstanie
 Zaoni się Stonie miesiąc wszystkie gwiazdy
 Na ziemi spadną aż struchleć Karidy

Wstrach niestychany będzie grzesznych ludzi
 Gdy ich Anielska trąba z grobow urzudzi

On dzień ostatni y trzbieście sity
 Ponowcy oraz z odstoni mogły
 Przegnite ciała y sknużate kosa
 Zarowne przyida do swojej catości
 Wroci się Dusza do swojego ciała
 Aby spraw swoich rachunków oddać

Na Jozefata staniczny Dolinie
 Tam się obaczem wraz wszyscy w godzinie
 Lecz nie zadługą odmiana nastanie
 Żwai w świat kochasz żwaić Arreżanie

Matko od córki oddacie się trzba
 Córka do piekła, a matka do nieba

Alboż córka poydzie ze światem
 Nieczysta matka wraz z piętami
 Brat z bratem, Ojciec z synem się rozdanie
 Jeden do nieba drugi w piekło stanie

Imaz od żony wrzonię wstaczenie
 Jedno na meki drugie na zbawienie
 Potym Bóg sędzia na Tronie zawiędzie
 Ogłosi Dekret co tam za wstrach będzie

Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy
 Myśli złe moary y sprasne zabawy

Bo sprawiedliwy Bóg uszytko poraie
Ito iak zastrzygł zapłatę oddaie

Rzeczy do dobrych podziei z wybranemi

Żli zaś na wieli idzie z przeklętemi

Iż cięśliwy co się do nieba dostanie

Ach! biada temu który w piekle stanie

Zatuy grzeszniku za swe uszytkie złosci

Poprześtań grzeszycę będziesz w przysławie

Laskawy Pan Bóg nie gubiąc oztowika

Sorkich Ter iego y opowiedzi cicha

Iżeli nie chceś żatować iordczanie

Będziesz przeklęty i zaginieś wiecznie

Picon

Amen

W każdym utrapieniu

Před oczy twie winy nasze składamy

A karanie które za nie odbieramy przygrouyiwamy

Iżeli uważamy złosci ktorisimy popelnili

Mniej daleko uciapiemy niżeliśmy zasłuzyli

Ciezsze to jest do czego się znamy być winnymi

A lęysze to co ponosimy

Karę za grzechy dobrze czuemy

A przeciw grzeszycę poprześtać nie chcemy

W powrót plag twych niedołizności nasza wielce buchleie

Wszak w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje

Wszyst utrapieniem drodze siłstionu

A upor w tym trwa nie poruszony

Żyć w uiskach prawie ustaić
 Tłych jednak nalogow swoich nie poprzestaić
 Jeżeli nawrocenia taskawie czekasz my się nie poprawiamy
 Jeżeli się sprawiedliwie msisz wyprawić nie możemy
 Wyznawamy z płaczem czegoś się dopuszczali
 A po nawiedzeniu zapominamy czegoś się dopiero płakali
 Gdy miex twoi na nas podniesiony trzymasz siła obciążamy
 I skoro go spuszcisz obiednie wykonać nie chcemy
 Kiedy nas karze przysięmy abys się zmieniwał
 A gdy przestaniemy pobudzamy Cię znów abys nie folgował
 Obo nas masz kochających się Dobrze wszechmogący Boże
 Wiemy jeżeli z miłosierdzia nie odpuszczasz.
 Sprawiedliwość stwornie nas zagubić może
 Racz nam dać to o co zebzamy lubimy nie zastępić
 Któryś nas z niczego stworzył abysmy Cię chwalić.

Pieśń

Amen

Zawierająca Akt Skuchy.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany

Żadnym językiem niedoowiedziany

Ty jesteś godzien wszelakiej łaski

Poznanowania chwały uczciwości

Ciebie chęć pragnę y wać samego.

Nad wszystko Dobro Tyś Cel serca mego.

Najwyższe Dobro Tyś w najwyższej cenie

Tam jeden u mnie nad wszystko stworzenie

Choćbyś mnie nigdy za grzechy moi Panie
 Nie karał ^{przecie} ~~nigdy~~ Złotałbym za nie
 I złotałbym dla tego samego.
 Żem ci obrazu Pana tak dobrego

Więc o mój Boże y teraz Złotał
 Dla tego że ci nad wszystko miłuję
 I to u siebie statecznie stanowią
 Że grzechów moich więcej nie ponowię

Mam mocną wolę spowracać się ku Tobie
 I zawsze przyjmieś i Tobą to przysięgam
 Co gdy uczynię spodziemam się Ciebie
 Widzieć z radością y żyć z Tobą w niebie

O Boże dobry Boże łaskawy
 Chęci bydlę mój Duszy nędzney miłosawy.
Pierwi Amen

O Boże wieczny, coż się ziemna dzieje
 Gdy życie moje rozbiłam truchlecie
 Coż się to stało ze twoim stworzeniem
 Tworzenie w grzechach nad głązy kamienie
 Gdzieświe Dni moje przesie moje lata
 Złazone wszystkie na prozności świata
 Z chymem pięknym czaśy uleciały
 I gdzie w grzechach trwać będą wrek cały

Przech mi mój Jezu nadzieję utracę
 Gdy na ciebie spojrzę nadzieja się wraca
 Zgresetyłem Panie bez nadziei, bez miary
 Tęskniłem w grzechach twaś będz uciechy
 Łatwiej Bóże dla twórcy miłosa
 Tęskni się miłuj nie patrz na me, łosie
 Skutkiem rany życia mojego toż
 Że ci już więcej nie obrażę Bóże
 W tobie nadzieja o Matko jedyna
 Że winę zgładzenie uprosisz u Syna
 Wszak ci na krzyżu nas Bóg skonał
 Za Dzieci dano wszystkim w jednym Janie

Pieśń

Amen

O Panu Jezusie

Będąc przetrastony tak strasnym widokiem
 Że się Bóg swojej śmierci bęka
 W Ogroju góry widzę na trójkątzie okiem
 Dla mnie miłownego człowieka
 Ma umrzeć Stwórcę Ziemi nieba
 Czegoż nam spodziewać się trzeba
 Który nie jak Bóg
 Przy swoim życiu nalogu
 Czyniemi Adoracya

Postępując dalej myślą w tej podróży
 Widać że już Boga imają
 Pragnienie mnie bierze abym patrzył dłużej
 Co za przyczynę tego mają
 Nie widzę tylko dobrać Pana
 Ta rana Jemu jest zadana
 Którą dla zbawienia
 Ludzkiego plemienia
 Poniosł by być zbawiony.
 Wzywa Pan nasz wyradzonych sobie
 Którzy Go mają dekretować
 Reprezentując się w najbliżej Osobie
 Chcąc całemu światu pokazać
 Że i Bóg mógłby czynić zła
 Ale mnie miłość zwyciężyła
 Która dla każdego
 Chociaż najlepszego
 Przy skrupie dać się rada.
 Idąc tymże torem którym Bóg utwórzac
 Złoty i żelazny drogę toruje
 Od rozróżnej męki nie mu nie following
 Jeszcze więcej tortur gotuje
 A za co? Za to że nie Złoty
 Nie czynił dla stworzenia swego.
 Idzie obciążony
 Idzie być zgromadzony
 Na smierć Go dekretować

2
9.
Rozumiałem że się kto nam nim zmiłuje
Widząc tak upokorzonego
Alic' xłosc' żydowska uciernem koronuje
I krzyż krze robie dla niego
Król chwaty za swiatowe złosu
Chce umrieć z szeregołny mitosu
Aby tak zapłacił
Co człowiek utracił.

Tuż stanął na gorze pokazując mi
W złosciach zapomnietaty
Do której każdego iść trzeba
Wypowiedział swiatu ostatnią walec
Chcąc być Panem całego Kruba
I zaraz święte się ciato
Do krzyża przebył ostato
Gwardemi okrutnem
Niezastrzeżonem

które rze rozatyn
Gdy wisi na krzyżu Bóg i Skuona Miła
Upatam stonca jest spieczony
Wota: pragnę że mu napoiu trzeba
Aby człowiek mógł być zbawiony
I serce ludzkie skusoru wyciąga
Lecz się xłosc' żydowska sprzysięga
By mu ziołu dała
Odm naprawiała
Boga zamiast sto dyry

Pół niezmarszczonej łożi z osem zmieszana
 I która krwawe trzędło toczy
 By żywoł, pragnienie napoił wypłata
 Krowia stawia przed onych ocy
 Dwa źródła z Boku wypłcone
 Gdy ulecania serce przebodzone
 Z miłości zostało
 By nam iduło
 Słych Dobrodziejstwa skarbnie

Nowy affekt z Krzyża Janowi przynosi
 Mała Go za dyna stawiając
 Ze się uypetnito Niemo świata głosi
 Z Drzewa Krzyżowego wolać
 Umiera zwiśla na dół Stowa
 I przebie mow one Stowa
 Boie dobrotliwy
 Bądź im miłosawy
 Bo nie wiedział co czynia

Skaty się porwały gwiazdy się Zaczęły
 Stenice Suony swego zaliwie
 Zywioły swe rącoi w omutek zamienity
 Forst Gato z Krzyżu zderzymie
 I człowiek twarzą się ię nad Skaty
 Kiedy go krwawe nie zmiekięzaty
 Krople Stworcy swego
 I pomienionego
 Amuthu w nim nie wstrząsają

Odbiera Maryja Syna umarłego
 Na ławim świętym składła Tonie
 W białe prześcieradło kłk uwinionego.
 Tranione maria Krócia Kronie
 Do Grobu z boleścią zanosi
 I łamie Syna pogrzeb głosi
 Bógmy Go chwalili
 I w senu nosili
 Jako Boga prawdziwego

Pieśń

Amen

O Panu Jezusie

Ah moi Jeru iak Ty Kłęczysz w Ogroycu
 zekrwawionym
 Tam leż Anioł w smutku cięży i kład był świat
 podziękony
 Przyjdź moi Jeru Przyjdź moi Jeru. Przyjdź moi
 Jeru pociesz mnie. Bo leż Kocham serdecznie.
 Ah moi Jeru co za bdeń cierpiw w ostrej
 Koronie
 Twarz najwyższosci zekrwawiona głowa uszy-
 stka w krwi tonie
 Przyjdź moi Jeru. Przyjdź moi Jeru Przyjdź moi Jeru etc.
ieko wpięty poutarzał potrzeba.
 Ah moi Jeru iakże serdce do Syna przywiązany
 Za tak ciężkie grzechy nauce obudnie blizobany.
 Przyjdź moi Jeru Przyjdź moi Jeru iak wyżej

Wychodisz mój drogi Jezu na Górę Kalwaryjską
Przykroś pod ciężarem Krzyża upadając bardzo ciężko
Przyjdź mój Jezu Przyjdź mój Jezu jak wyżej

A gdy mój Najmilszy Jezu na Krzyżu tuż umiera
Dajcie Ducha Ojca w ręce grzesznym niebo otwiera
Przyjdź mój Jezu Przyjdź mój Jezu jak wyżej

Ah mój Jezu gdy czas przyjdzie że umierać trzeba
Wspomnij na swą gorłą mękę nie chcesz zwiercić trzeba
Przyjdź mój Jezu Przyjdź mój Jezu jak wyżej

A gdy mój Najmilszy Jezu na straszny Jęk staniesz
Zmłutuje się nad Duszami w łypcu zosławionymi

Wieczny Pokoi. Wieczny Pokoi

Wieczny Pokoi Daj im Panie

w Niebie odpoczywanie Amen

Pieśń

O sercu Pana Jezusa

Badz porodrowane serce mego Pana

Przed tobą grzesznik pada na kolana

Przyjmij ten pokłon lubo grzesznicy duszy

Wiek ię twoja dobroć zalewaj szczerym skrzy

Dus a iest Boskiej stolicy dobroci

Niechaj ta moja prosze złość ukroci

Wiek Aniś świętym ten dnozę skutek

Za grzechy moje bolejący smutek

Wiem że ci bardzo nad wlocią Longina
 Wskroś święte serce rani moia kłosa
 Na moie serce twoje przenies' rany
 Tak rany leżąc ściergliwym zostanę
 Z ta raną wszystkie życia mego chwile
 Prowadzić myśle, z ta umierać miłe
 Z ta święte serce, i żyć z Tobą w kielichu
 Czego tam więcej mam pragnąć do Ciebie
 Amen

Pieśń

(1) miłosierdziu Boskiem

Będę ci, ulebit mój Panie
 Pości mnie na świecie stanie
 Boś mnie w przygodzie ratował
 I smutków ludzkich zachował
 Panie wołałem ku Tobie
 A Tyś mnie wsparł w mojej chorobie
 Dodałeś mi więcej pomocy
 Żem nie doznał ciemnej nocy
 Zborze Pański śpiewaj wnieś mi
 Chrońcy najprawdziwszemu
 Uziwi Cię powinna, z łaci
 Jego najwyższej pamięci
 Gniew Jego jest ułagany
 I łaski skarb nieprzebrany
 Jego w wieczor zapisać
 Jego rano umiścić

Mnie po prawdzie szczerze było
 Tak dalece mna złaziło
 Żem śmiał nie, w tej chlubie stoje
 Le się odmiany nie boje
 Łaska Twoja Panie była
 Tak mocno mnie utwierdziła
 Albo skoro twarz odwrócił
 Wtedy moja charność skrócił
 Coim ja miał porządek sobie
 Jedno głos podnieść ku Tobie
 Co za korzyść mój Boże
 Z moją zgineńnią byż może
 Czyli próch część będzie dawał
 Albo Jura do brzo wyznawał
 O Panie racz się zmiłować
 A mnie grzesznika ratować
 Użyłś zwykłej Pitości
 Chroć się płacz w radości
 Zales ze mnie wór żalobny
 A w tożyles płaszcz ozdoby
 Prosto się wesóło wroczdnie
 Lulnia moja wielbie będzie
 Chwała Twoja wiozły Panie
 W usciech moich nie ustanie
 Amen

Pieśń

O Boskiej Opatrzności

Wzrechmoena mojej Opatrzności Boga
 Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga
 W najwyższych moich perspektywach nie drgam
 Bo w Boga ufam.

Kto się na Boga doskonale opiera
 W wszelkich terminach Bóg go nie opuszcza
 Twój się polecam Opatrzności Bożej
 Niech mnie wspomocze

W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta
 I lwy i goryle i małp płazęta
 Nie silią oręż, ni broń w składaniu
 A żywność maia

Z twej Opatrzności miłosierdy Bożej
 A któż Twoją Takę godnie sławi może
 W której jesteśmy, i z której żyjemy
 Bez niej nie technimy

Nóe z potopu został uwolniony
 Lot z babilońskiego ognia wywieziony
 Mojżesz y Jonasz w morzu nie zginęli
 Nie potonęli.

Józef sprzedany do rodzeńszych braci
 W Egipcie żyje y sławę nie traci
 Bo cały Egipt był z Bracia żywi
 A wlat im się dawał

Nie umarł z głodu na pustocy Eliasz
 Smiał pić mui rozczulony Tobiasz

Daniel głodny w łom na pożar nie domy
 Nie nie tykany

Bo Bóg wybranych w niebezpiecznej ratuje
 Wysciga giną ich w ręku walnie

Bo Sprawiedliwy u Boga w cztymie

Nigdy nie tynie
 Rozumie każdy którego Słot uciży
 Bóg wszystkim władowie cztowicki darmo grawy

A kto rozumie że kto inny radzi

Wiczenie pobłagi

Jako Rzemieślnik dzieło do wyporu
 Na kształt rąk swoich siana bar uporu

Nie wynowi się ani żaden zgodnie

Edue które pędzie

Ordre na Tronę kielewską wywiał

(I nęse na Płaz że nie ofiary święte

Kapitan odprawia, inne opion pali

Inne wabi wale

Tak Bóg z cztowickiem wyrabia igrysko

Jednego w górę a drugiego nisko

Stawa na nogi ktor kontrować more

I toba mui Broze

Ja zyna mego Losy tui tui wola

Porucam Panie tui niemierna dola

Ukai mi Sierżbie fortune y droge

Niech się wspomaga

Bo mizerne życie darmo trawie lata
 Będzie mi wielbił do skonczenia świata
 Bo mi nie miło w tym obrotach życie
 Opatrz source

Synu Przedwieczny wciel to rękę sobie
 Prosi w Imię Ojca dam ci w każdej dobie
 Ja zachowuję twoje przykazanie
 Daj i mnie Panie
 I tak nadzieję mam Ja w Tobie śladem
 Chociaż nie byłoby tak i na mnie spadnie
 Skarbów niebieskich nie przebrana płata
 I ręk Tworcy data

Pieśń

Amen

O Opatrzności Boskiej

Szczęśliwy kogo Opatrzności Boskiej
 Na łowym respektu niech się nie traska
 W żadnym przypadku ten nie schodzić
 Kogo Opatrzność Boska piaśnie
 Żadna na świecie ludzka opieka
 Nie jest tak dzielna w nędzy człowieka
 Ani miedziany taur jest bezspieczny
 Ani diament tak długo wieczny
 Jako Wszechmocna Opatrzności Boska
 W niej ufam, z głowy nie stracę włoska
 Niechaj się na mnie y świat obrzy
 Niechaj mi serce w żalach zanurzy
 Gdy tylko spojrzę niebieskie Oko
 Wyidzie z tej tony pewnie wysoko
 Izraelowi za sprawą Boga
 Jużta w polu morza ściele się droga

A Jaraona wozu i Konie
 I popyne wozyko w drie morskim torie
 Miecz Dawidowu nie był potrzebny
 I bez orzka był on chwalebny
 Dzielne Jogo Bog szczeni lata
 Jednym kamyczkiem zbit Goliata
 A Samson Wojsko na sie ciagnace
 Szczęka nie mieczem pło dy tygiace
 Kto w Bogu ufa y bez Orzka
 Nieprzyjaciół swbie zwycięzka
 Judyt z Debora Berbronne wodawy
 Jitla na placu wojenne gtowy
 Bog Slaby nze daie zwycięstwo
 Sierocie smiatosc, a Wdowie męztwo
 Bog Opiekunem Bog Ada rady
 Nie nie pomaga przeciwnie zdrady
 Opatrzność Boska w każdym kłopotie
 Przybedzie w sukurs biedney sierocie
 I gdzie sie zdaie rzecz niepodobna
 Tam twa Opatrzność bywa owbna
 Eter sierota w grubym narodzie
 Krolestwem radzie, zyle wswobodzie
 Dobrasz w drodze Jozef w więzieniu
 Euzanna ptacze w tym ostarwieniu
 Ale gdy Ciebie Boie wzywaja
 Ochłoda stawe y żywności maia
 Woda gdy w gorę Noego wzbita
 Reka Go Boska lani unosiła

Moje ręce w koszu narwody
 Nie poniosł w zdrowiu najmniejszej szkody
 A Dzieciom Onym co w Babilonie
 Jeden włoszek z głowy nie spleonie
 Z pieknioty z lamtad wyzły krodzą
 Bo Im Opatrzności była Ochłoda
 Wlechte w tym sercu nie była troski
 Przybędzie w sukurs ratunek Boski
 Chociaż mi rodak, żal serca toczy
 Bóg mnie pocieszy, z Tę otę oczy
 Bóże moi dobry Bóże moi Panie
 Tobie polecam moje staranie
 Wejże w staranie swojej Opieki
 Moją trudność, pragnę na wieki

Pieśń

Amen

O Boskiej Opatrzności

Kto się w Opieki poda Panu swemu
 A całym sercem szczerze ufa Jemu
 Umieć więc może mam obronę Boga
 Nie przyjdzie na mnie Lata strasna burza
 Ciebie On z towarzyszy odzieży wyunie
 I w zatartym powieści radzie
 W cień swych skrzydeł zachowa Cię wiecznie
 Pod Jego pióro uległaś bógwiecznie
 Opatrzności Jego także y pielęgni mojej
 Za którym stoisz na żaden strach koczny

Na żadna twogę ani dbay na straty
 Ktoremu nie przygoda w dzień braty
 Łład wedle ciebie tysiąc głow. polecie
 "C. Łład drugi tysiąc ciebie nie dowie
 Niccz nieuchronny a ty przeciw swemu
 Czyna uyrupsz pomoty nad grzew Ziemi
 Jisz rzekł Panu Tyś nadzieja moja
 Iż Bóg najwyższy jest Obrona moja
 Nie dostąpi cię żadna zła przygoda
 Ani sziz znajdzie w Domu twym szkoda
 Aniołom swoim kaze cię pilnować
 Gdziekolwiek ślapiś który cię piastować
 Na rafu będą abyś idąc drogą
 Na ostrej kamień nie ugodził nogą
 Będziesz bezpiecznie po zmiatach gniących
 I po padałcach deptał niecierpiących
 Na lwa jęgiego bez obrazy śiędziesz
 I na ogromnym smoku iędzić będziesz
 Achay co mówi Pan iż mnie mituje
 A przeciwko mnie szczerze postępuje
 I a go też takie, w iego każda twoga
 Nie zapamiętam y owzem wspomogę
 I toś iego u mnie nie będzie wzgardzony
 I a z nim w przygodzie odemnie Obrony
 Niech pierwszy będzie pewien y zachowci
 I lat sędziwych y mey. żyćliwsia.

Amen

Pieśń
Na Bore Ciato

Twoja Chwała chwata nasz wieczny Panie
 Na wieczne czasy niech nie ustanie
 Tobie dziś daćm z wspaniałym tych Ludzi
 Pokłon y pieśń my twoi Stulecy
 Dziękując wielce Twojej Wszechmocarstwu
 Za ten Dar z racny twojej Wszechmocarstwu
 Zaś się darował nam nie niegodnym
 W tym Sakramencie wielce kosztownym
 Aaczyżby zostać w takiej Osobie
 Dla nas grzeszników nie folgując sobie
 Ciato twoje święte co krzyżowali
 I Krw. Najświętszego Kłora przelali
 Przyszedłszy na świat Pan wiecznej Chwały
 Użył wielce niedre niechęci
 Datoś się potym z wielkicy miłości
 Na meki srogię boz twojej kłósci
 Wstępując za nas do chwaty wiecznej
 Zostawiłś nam ten to dar z racny
 Na co my patrząc w tym Sakramencie
 Z powiecha wielkie serce nam rosac
 Tobie my Boże teraz spiewamy
 Przed twą swiätoszą nisko padamy
 Użyj nam Łaski Wszechmocny Boże
 Bez twojej pomocy całk nie nie maie
Amen

Pieśń

O Niepokal poczęciu N Maryi Panny

Witay Święta i poczęta Niepokalanie
Marya słodka Liko nasze Kochanie

Witay czysta Panienko

Najłasnieszego Lubrenko

Witay Święta w kocio wzięta

Niepokalana

Twa piękność niewinności Nieba goręciwsz
Dostojeństwa y Panienstwa wszystkich celujesz

W pierwszym Panno momencie

Święte twoje poczęcie

Wasmiejące jako Stojce

Niepokalana

Tam Bóg święty z Ciebie wzięty dla tej przyczyny
Zes nie stala i zostala zawsze bez winy

Tys przed wieki przyczyna

I za matkę obrana

Terusowi Chrystusowi

Niepokalana

Twoje Państwo i Poddanstwo świat Niebo Pani

Cesarzowie Monarchowie Twoi podclani

Dla twojej niewinności

Dal li Bóg z swęj chętności

Zes poczęta zaraz święta

Niepokalana

Luminarze chociaż w parze nie tak jasnie
Bo przy świętym poczęciu twym wszystkie błędnie
Dyś nie słone jasniejsza

I nad gwiazdy piękniejsza
Jako zorze w subiey porze

Jami świeci w Niebo wzięcie wyrównaia
Dwcy piękności y czystości Kłosa, przyniaia
Wszystcy li się dziwią
Niewinności Twoj szanua

Zes' ięć święta i Anny wzięta

I świat cały, lub zachwaty twbie Poczcie
Niepokalane wychwala w pierwszym momencie
Wszystkie razem stworzenia

Wzniaia bez wątpienia

Zes' iest droga Matka Boga

Niepokalana

Wice Cię sławie błagotawie Panno prosiemy
Niech dyś temi niewinnemi lawrze będziemy

Za to życie dajemy

Wszystko ofiarujemy

Zes' iest święta y Poczta

Niepokalana

Pieśń

Amen

O Najświętszy P. Maryi Szkaplerzney

Witaj Pani my poddani do Twoj padamy
Lech nie inoie mamy czynore które składamy

Byłko serca skryzone

Alle wszystkie poddane

I takiey dani, słizna Pani

Racz być kontenta

Jest to iawna rewiny z dawna długi zaciągali
 Gdyśmy z czystych macierzystych rąk Szkaplerz wzięli
 I dobrze nam w tej Garwie
 Bo tych piekło nie zarure
 Co Szkaplerzem iak Puklerzem
 W ubroieni.

Ale za te tak bogate Orderu znaki
 Coż ci domy? gdy nie mamy ziemskie Febraki
 Tylko Dusze i Ciało
 Wesołe i to choć mało
 A tak będzie głośnie wozdzie
 Żeśmy poddani.

Niechże radzi o czeleści twój Opieką
 Wszak po szary tam gdzie parzy poraża płomienia
 Niechaj z ognia wywani
 Twój będą poddani
 A co przedzy po tej niedzy
 Na wolności wyjda

W tym Orderze kto do bierze znak ma zbawienia
 Że nie zginie, owatem mienią piekła płomienia
 Nawet z Czysta tarasie
 Ratujesz tych laweracie
 Słuczna Pani co w Ochtani

W Szkaplerzu siedza
 W łobry od Maryi Ładatek wieczny
 Że w wolności Kardę gości, i jest bezpieczny
 Przed ognistym pionunem
 Zastonięty tym Runem
 Nie ma szkodły z ognia z wody
 Kto tę tarcę nosi

Nie tak zbrojny pod czas wojny żołnierz w szy szaku
 Jak w zbauwonym duraromennym Maryi znaku
 Wesze kula nie była

Był to ukoniu przesyła
 I granaty od tej szaty
 Odpuści zwróty

Wice tej Pannie nieustannie spiewamy dzieci
 Jesteśmy taki znak nad znaki wzeli z tej ręki
 Szkaplona się trzymamy
 I Maryi wdymamy
 Z tej Opieki żyć na wieki
 Z Bogiem będziemy
 Amen

Presn

O Marysie Pannie w Obrazie Ciesztchowskiem ludowney

Perdeczna Matko Opiekunko ludzi
 Niech Cię płoczą sierot do łitosi wzbudzi
 Do Ciebie dzieci wygnane wotamy
 Zmiłuj się zmiłuj niech się nie bitamy

Do kogoż wzdychać mamy nędzne dzieci
 Tyłko do Ciebie ukochanej Matki

W której serce stwardłe kradomem
 A osobliwie nędzą strapiomem

Zastulaliśmy to prawda przez złości

By nas Bóg karał rozga iurawoia

Lecz kiedy Dzieci rozgniewany siecze
 I rzęgliwy kto się do Matki ilicze

Ty masz po sobie i Cyca i Syna
 Leczym do twoja przedna przyczyna
 Pokazawszy Mu pierś i wnetrzość
 Lato do sklonowz Pani Tashawosii
 Dla twego Jerca użypotko Beg uczyni
 Dariusz plagi choć cztowick przewinny
 Jakże cna Matko nie kochać Jercownie
 Gdy się skryć mozem pod twoy płaszcz bezpiecznie
 Ratusie tedy Matko ukochana
 Zagmiewanego gdy obaczysz Pana
 Młeczern przebite pokazy Mu Jercie
 Gdy Syna na krzyż wbiłali mordome
 Dla tych bolosci ktoros wyuczpiała
 Kiedyś pod krzyżem Syna swego wsta
 Beg nam dariusz byśmy nie cierpiedli
 Cośmy wytrzymać za złości naszą mieli
 A gdy wypziemy tak gniewu iak chłosty
 Pokaz nam Matko tór do Nieba prosty
 Niechay to serce z ktorogo Opiekli
 Dład żyjemy, kochamy na wieki
 Amen

Prześni

O Nagowizszey Maryi P. Cigotchowiskoy
 Witay Subarenko rano powstająca
 Niechaj iak miesiąc nad Stonia Swiecaca
 Ty swięcisz miłe swiatu w Cigotchowia
 Jedne kotem biia swiatu Monarchowia

Tobie z dwunastu gward Korony dano
 Wiata wszytkiego Państwa, by nadwano
 Na jasney Górze iawniegorzą nad Jornc
 Tui lud upada do nog swęj Patronce

Posiawyielko ludzi utragionych
 Do ciebie Panno w niedach mielichzonych
 Lud się lusia i prosi serdecznie
 Abyś za przyczyną twoją był bezpieczne

Pamiętaj Panno na Polską Koronę
 Którą nam wzięła pod Twoją Obronę
 Wszakże jest Polska Marya Krolowa
 Ktorej Bóg oddał za Fron. Gęstocholę
 Nam twoje serce kiedy skarb przebywa

Gdzie Krolewski stół twój obraz nakrywa
 Niech odrobiny z niego nam spadają
 Twoi Synowie niech głodu nie znają

Tys' swą skruszyła nogą Tę Imchowi
 Tys' pygmalę starla nogi Turczynowi
 Tys' iawka Górz płaszczem okrywała
 Tys' iay potęgę Szwedzką dobywała

Otwórz twój Skarbice niech mamy twe dary
 Któręś tu Synom dawata bez miary
 Niech dzieatki twoje dorasta, twej macy
 Skrzęć nas o matko iak we drze tak w noży

Przypade o Matko nam piękney miłości
 Niech nieprzypade Zaden tu nie gości
 Teraz Marya do swęgo Ojca
 Zastaw nas teraz od potęgi Niezła

Teraz day odpor nam przeciwny stronie
A Polskiej rękę raz podać Koronie

Do Kłórey z płaczem wołamy sieroty
Przypadł na pomoc a day pokoi złoty
Lubośmy Boga ciężko rozgniewali
Jednakże szliśmy się do Ciebie udali

Prosi swe na nas miłosierne oczy
Niech nieprzysiał od tych zług wyboczy

Zastaw nas Matko swoimi piersiami

A Tyś tużi niech nas zastąpi ranami

A tak gniew Bożki w miłości się obróci

Złotym pokojem tu nam się nadarzi

A my Cię za to ludzkie utrapieni

Idy bądźmy Panno przez Ciebie pocieszeni

Wychwalać będziemy tu póki żyjemy

A póty w wieczność iak w Bogu chwalemy

Pieśń

Amen

Najświętszy Mateo Bolesney.

Wstała Matka bolesciwa

Pod krzyżem bardzo troskliwa

Na którym Jey Syn wisiał

Kłórey Duszę wzdychającą

I utrapienia bolejącą

Miesz bolesci przebieiał

O iak smutna i strapiiona

Matka ta błogostawiona

Dyna swego miłego.

Która płakata i tkata
 I zalem drzata, gdy widziata
 Młkę syna młęgo
 Ktorby się nie wzruszył w sobie
 Pomniąc o ciężkiej zatobie
 Matki z synem jedynym
 Dla złości ludu swiego
 Widziata tak zmęczonego
 Jęzika syna swego.
 Widziata Kochanka swego
 Od wszystkich opuszczonego
 Gdy na krzyżu umierał
 Cna matka zjedoła miłości
 Niech cię gwalt twę złości
 Pozwol mi z sobą płakać
 Spraw by miłością palato
 Serce me, dając się ciato
 Bogu swemu w przyszłości
 Twięta matka dopuść na mnie
 Niech ran syna twęgo znamieć
 Mam w sercu swym wyryte
 Twęgo syna zranionego
 Tak bardzo dla mnie zbitego
 Ze mną może podzielać
 Niech z tobą płaczę prawdziwie
 Patrząc na krzyż zatoskowie
 Długość duch z ciałem żyje

Pragnę stać pod Krzyżem z Tobą,
Dzielę się z twoją Grobą.

Tak surowym płaczem twym

Ze wstęch Panien Panno łacna.

Radz tak proszę na mnie baczna.

Daj się z sobą napłakać

Niech gorzka smiereć Panska noszę

Krzyż i Rany Jego proszę

Niech na sercu wyrażam.

Niech mnie zrania Rany Jego.

Niech znam moc Krzyża świętego

Przez miłość Chrystusową

Jego zapłat niech mam w sobie

Poruczenia Panno Tobie

Niechay mam dnia Tędnego

Niech mnie ten krzyż Panoski broni

Smierci Chrystusową obroni

Niech wspiera Łaska Jego.

Kiedy Ciało popydzie w ziemię

Niech Dusza w Niebieskie plemie

Wieczny Chwały nie traci

Amen

Pięć razy mówię Kłopot cierpiat za nas ra-

chy Jezu zmiłuj się nad nami.

Pieśń

O świętym Józefie

Jeszcze liary kto sobie Patrona

Józefa ma za Opiekuna

Niechaj się niktę nie boi

Gdy święty Józef przy nim stoi

Nie zginie

Idzie przez marności szataw

Boskie wy do zguby gotowe

Jeszcze tam nad Kanar stoiszego

Józefa Opiekuna mego

Przy sobie

Ustapię szatawskie raizady

Przyzna to zemna ciłowiek każdy

Ze choćby i samo powstało

Pietto się na mnie zbuntowało

Nie zginie

Gdy mi jest Józef ulubiony

Obrońca od każdej ity szony

On li mnie ze swię, Opieki

Nie spusi i zginąć narzeki

Nie mogę

Pietto Cię upraszam serdecznie

Józefie Gurety bym bezpieczne

Może mić zgon y lekkie skonanie

I grzechow choich skasowanie

Przy Jmieri

Idy mi zaś przyjdzie przed Jędrnego.

Maure się widzie strasznego

Będzie mi Józefie przy sędzie

Kiedy mnie Bóg sędzie zadędzie

Patronem

Al! odpadzi precz Instygatora

At dury, mey Akazatora

Na ten czas, gdy mnie przestawie

Będzie ty mnie chary ratować

© Jurety.

Józefie oddal czerła złego

At Boga na mnie zgrywającego.

Prziednay, o co lic wordowanie

Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie

Krolować

Amen

Pieśń

© Jurety m o Janie Nedomuencie

Witaj Janie z Bolesława. masz się stawie przed Wacława

Bo Krol tak rozkazuje. Ti ciebie potrzebuie

Cemur tak rozkaż surowy. Jestem na wszystko gotowy

Wiem cakra tam nowina. Imieru moicy gołżina

Pyta się Krol Jana smiele. Co mu Krolowa w Kosiele

o do ucha powinądas czego się wyznawata

Wole wszystkie meki moie. Niz ledno sław ogłosie

Wizkory rozkaż od Boga. Niz twa Krolu powaga

Zawstajcie przedko łatow. Zwołacie do naga z szatow

Palie do pochoeniemi. I smolne. szczepami

Hto ogniem poleruia tranie Jezu ogniem katusia
 Ochoty dedurwia. Rany twe wyraziaia,
 O dla Boga skaty mury, krusza sie twande marmury,
 A ty sie mał nie boisz, w uporcie swoim stojisz
 Wiedze o krolu cie twe męki. Stodziezisz niebieskie rzeki
 Dla Jezusa moiego I dla sanytych Ran Jego.
 Wierzeisz iuz uporzadkowego umiaru u karku Jezu
 Kamien z mostu Praskiego. Truicie iak niemoznego.
 Krol mi mawie rozkazuje. Upawiedz usta pieczone
 I myslisz sie nie gosci lo stworz przy spobudzi
 Juz Dekret niedwolany. Jstos iuz na smierci stary
 Upamiętał sie Janie a znajdziesz Taske u mnie
 Nie smiem mawie krolu tego lo przeciw stawie bliźniego.
 Jstos ze smierci dziekasz. Ktoz mile przyniesie
 Placisz winoty ubogim. Juz zurazane rzec drogie
 Ktoze was ratowaty, I jasniny dawaty
 Juz w moldawie utopiony. kamien drogi zachowany
 Zurazami oswiecony. Do trucha przeniesiony
 Ochoty Praskie lamentuia. O Doktorze sie zuradzia
 Nyszac ze utopiony nie malo zasmucony
 Dzieatki male naszekacia. Za nim w trucha pogladacia
 Placza. Kanczyca. Wzrostka. Kosciszca
 O zly Krolu Kanonika. I swiętego Jasnizka
 Nicuinnie utopiles I Praga zasmucones
 Zgasta sorica na Ambone. I trau sie kroyot w koronie
 Tienty sie pytaia. Idzie Ojca swęgo maia
 Juz z Bogiem w niebie kroluie. Za nami tam oraduie
 Jest tam. nasz Patronem I swęnym Opiekunem
 Niechay namy twa przyezna. Teraz i w smierci godynie
 Chod mity Patronie Nepomucenski Janie
 Amen

Pieśń

O Świętym Janie Nepomucenie Patronie od nieślany

Ciebie chwalemy wielkimi Panie

Który nam cuda czynisz w Świętym Janie

Zład Go uznawa jak ceska korona

Także i Polska nasza za Patrona

Najświętsza Panna prośba to sprawiła

Ze Go nieptodna Matka Porozwiała

Nie był wielkim Świętym i życie miało

Nad rodzajem się światło pokazało

Rost potem w Pała zarówno z cnotami

Łącząc pobożność razem z naukami

Aż gdy Kapłanem został poświęcony

Wzrosną młodość Boską rozczarował

Wzbudził Go Boga grzesznych karami

Uturczał w cnotach świętych przykadaniami

O czym Krolowa bdy się kluczkowała

Za Spowiednika Polcie Go przybrała

Lecz Krol złościwy z czerstą poduszerony

By w jakim poszczał grzechu swego żony

Chęć w zter niewinna oblać kłopoty

Przykro Go Katorn dawał na tortury

Aż gdy nie z niego wyprowadzić nie można

Z mostu Go w wodzie w nocu utopiono

Lecz kiedy święte ciała zostawiało

Jasnych się płec gurało nad nim po-

Kazało

Ktore Brajanie gdy z wody dobyli
 Z wielkim Tryumfem w katedrze złożyli.
 Gdzie co dzień Bóg zdobisz się cudami
 A święty Patron wstawia się za nami
 Abyśmy Jego cnot masla dowali
 I obronili się przed złymi wystrzegali
 Pomóż w nas wiare i nadzieję w ciebie
 Niech Cię na wielki wychwalamy w wieki
 Amen

Psalm

Amen

O świętym Benonie Patronie od zarazy Bydła
 Wielki postronnych Kraiów Apostole
 Pamiętaj o nas na ziemskim padole
 Niech w twojej wszycey będziemy obrone
 Święty Benonie
 Tobie rozliczne miasta cześć oddają
 I Parafie, za Patrona mają
 Boś w straż bydła wielce doświadczony
 Między Patrony
 Tejże Opieki różne światła wstawi
 Dawne domaty z twojej łaski
 Uprowadzili to że Ci cześć oddają
 To poznawaj
 Niechajże tedy Opieki twoje skrzyć
 Zastania nasze od zarazy bydła
 By gospodarzy, my iak komornicy
 Wswoi danney

A zamiast czarnisza sroci oddaemy
 Pokąd na ziemskim padole zgiemy
 Cwsem pragniemy żeby twoi studzy
 Byli i drudzy

Ła twoje tedy nad nami Cpięki
 Niech wychwalony będzie Bog na wieki
 Ze z cudzych krajow poznał Benona
 Polska korona

Pieśń

Ston

© Świętym Janie Nepomucenie

Warte kostelowna Nepomucki Janie
 Catego świata skulec w Patrone
 Twój pomocy i twój wstępn
 W' subich przypadkach szuka cztok strapiony
 W armach i ciotek Patron robrey Flauy
 W' p'żarach ognia iestow wrzem Taskaw
 Chroim i slepi za twoja pomoca
 W' udrwieniu modlitel gornych
 Nieptodni smutni w gornychkach beacy
 W' kłku doznawa pomocy proszacy
 W' try wstania w nalcatmodliach wrody
 W' stawiesz Lawrze ustają i gody
 Gdy twoja pomoca zastawasz zebracych
 Bydżcie Patronem kłobie wzdychających
 Plaga morowa nie szkodzi nikomu
 Gdy się uznawa cztok Patronem domu

W uciążach Matrony pomocy doznaję

Edy tey od Ciebie potómież radaję

Gryzet sumienia musi ustępować
hać się grzesznu za niego zatowoi

Przeinik potrafi za twoją przyczynę

Bądź nam Patronie socieć i jedyną

W sprawach surowym iestem Tomocikiem

Blaszczeni w drogach pewnym Przewodnikiem

W ubóstwie skarbem nieoszaczowanym

Przez Ciebie Bóg jest w karach przewiagarom

W desperacych iestem pocieszeniem

Kieruy twą modłą i naszym zbawieniem

W ostatnim zgómie wrzesz Święty kłame

By człowiek grzesznu był u Gorypn i Gorye

Alu nie turk, laska zachowaję będziom

Na wzytkie wógi w Nobie i na ziemi

Piegn

Arren

© Świętym Tadeusz

Kto chce na świecie żyć bez ludzkiej zdrady

Niechay Świętego Tadeusza rady

W każdej potrzebie używa statecznie

On go w zamysłach ufunduje wrocnie

On desperatom dać lask swobodę

I z nieprzyjaciół wnet uczyni zgode

Niechay na kogo i piekło powstanie

Tylko Tadeusz nieli na pomoc starie

Obronna ręka a wnet się uściernie
 I pętko samo niechaj każdy wierzy
 Kto od zelaza na ciele swankuie
 Od Tadeusza wnet Folge weźmie
 Niechaj zły człowiek na tute szęci. gdzie
 Nie się nie lekaj Tadeusz pogodzi
 Każdy się komu ten Patronem stanie
 Ten się w zle ręce nigdy nie dostanie
 Niech Turat Kunstownym sposobem się trwie
 Niech się w żarawach śmiertelnych leknie
 Niech Machyaweł swe zaostay groty
 Pewnie nie wydzie od tego smrotu
 Kto się w opiekę poda z wstashey chęci
 Tego Tadeusz zawsze ma w pamięci
 On i sierotom sposób życia daie
 Kto się do niego garnie ten doznaie
 Niech komu sławę i zysk zły nutorczy
 Niech nieprzyjaciel z orzkiem stoczy
 Potamie sięki y obtudną mowę
 Nieprzyjaciółom takim zetrze głowę
 Niech Cyccie matka odstąpi w złym razie
 A kto przy Jego cudownym Obracie
 Stanie wnet Cyccem Tadeusz muruszędzie
 I od upadku zawsze bronie będzie
 Bierz tu czympragący Chryscyńska Dufia
 W każdej potrzebie błągai Tadeusza
 Niechaj i sama śmierć się nagła goni
 I wstydy Tadeusz i od niej obrońi

Gdy ja do tych rzad Zask cudow doznaje
 Za to mu dzieki na wiek wiekow daję
 Niech Bogu chwala i Swiętemu będzie
 Ze On nad nami ma Opiekę wszędzie

Amen

Pieśń

O Swiętej Barbaro Pannie i Meo Patronie Konających
 Barbaro Swięta Peto Jezusowa
 Tieszko do Nieba grzeszylom gotowa
 Wierna przy śmierci Patronko smutnemu
 Konającemu

Źródło czystości obmyła na wieki
 Nie wypuścisz mnie z twej Swiętej Opieki
 Ty mnie przegoluy na drogę wieczności
 W świętobliwość

Jpraw by moi Jezus był dozorcą moim
 W życiu i w zgonie tak iako był twoim
 Niech duszę moją w niebie z twej pomocy

Z sobą zjednoczę
 Swoją i moją Jezus w Swiętym Sakramencie
 Niech mnie nakarmi w Ostatnim momencie
 Ostatnie Słowo JESUS i MARIA

Niech mnie nie mija
 W Ranach najstodziej mego Jęgo drogiego
 Zakryj mnie Panno od szatanijskiej Hłusogi
 Abym umierał dobrze z twej Obrony
 Nieustraszonej

Bym ma od piekła zabezpieczył duszę
 Najbardziej w ten czas kiedy konie muszą
 Barbaro droga oddaycie ja Bogu

W niebieskim progu
 Kornu bezpieczniog dusze swa polece
 Jak Tobie, a Ty Jezusowi w ręce
 Odday, a pęto droga zapalona

Krwia odkupiona
 Szczęście to wielkie przy moim śmierci będzie
 Gdy Jezus z matką Najświętszą zasigacie
 Przy konajcy, Ty ocleraj mnie
 Śmiertelne moie

A tak konając wesoło zawołam
 I ducha mego w ręce Bogu oddam
 Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim
 A Jezu moim

Barbaro święta uprosi godne życie
 Bym mógł opłakać Twój me poświęcenie
 Po dobrej śmierci z świętymi mieszkanie
 Day Jezu Panie
 Amen

Pieśń

Do Pana Jezusa za Dusze zmarłych.
 Jezu w Ogroju mdlejący
 Krwawy potł wylewający
 Dusze wosk Jezus omdlewając
 Twę ochłoty wygladając
 O Jezu

Przez łwoy pot c Jezu moi drogi
 Wyzwol dusze z meki smogiej
 Potu Krwawego strumienie
 Niechay zalela plomienie

O Jezu

Przez twoe Jezu dyscypliny.
 Klasy cierpiat dla dusz chiny
 Niech z roz krwi twoiej zbieranych
 Splyną krople na strapiionych

O Jezu

Krolu w cierniowej Koronie
 Przez ukłote twbie skronie
 Wyryw z czosca do Korony
 Ktorzy zebra twę obrony

O Jezu

Krzyż okrutny dźwigający
 Po trzykroć upadający
 Przez ten ciężar krzyża twego
 Wyzwol z ognia czyszczeniowego

O Jezu

Jezu z sarkiem obrazony
 I na krzyżu zawieszony
 Ręce z ciosy wyciągają
 Dusze twego wygładzają

O Jezu

Jezu z krzyżem podniesiony
 Między toty policzony
 Policz dusze między święte
 Przez twoe łaski niepojęte

O Jezu

Niechaj z Boku przebitego

Z serca twego zranionego

Spłyną do czystego strumienia
Na dusz-wiernych ochłodzenie

O JEZU

Jezu do Grobu złożony

Maszą drogą namaszczoney.

Wypuść te dusze z więzienia
Niechaj dostąpią zbawienia

O JEZU

Przez twoją Chrypcę sroga mękę

Podaj w Czystcu Duszom rękę

Wyciągnij je do swobody
Pobierz mądrych święte brzoody

O JEZU

Wprowadz do Rajskiej wieczności

Do niebieskiej wesołości

Idziecie Jurości Święty spiewać

Trójce Święta wyphwalając

O JEZU Amen

WYKAZ

Lata

Pieśni będogołych w tej Książce - - -

Pieśń zawierająca Artykuły Wiary S.	1
Pieśń w każdym utracie	4
Pieśń zawierająca Akt skrony	5
Pieśń druga takowa	6
Pieśń o Panu Jezusie	7
Pieśń druga o Panu Jezusie	11
Pieśń o Terzu Pana Jezusa	12.
Pieśń o Miłosierdziu Boskim	13
Pieśń o Boskiej Opatrzności	15
Pieśń o Boskiej Opatrzności	17
Pieśń o Boskiej Opatrzności	19
Pieśń na Boże Ciało	21
Pieśń o Niepokalanym Bczu N. M. Mary	22.
Pieśń o Najświętszej P. M. Skafterce	23
Pieśń o Najświętszej P. M. Czystochowskiej	25
Pieśń druga o tejże N. P. M. Czystochowskiej	26
Pieśń o Najświętszej P. M. Bolesnej	28
Pieśń o Świętym Józefie	31
Pieśń o Świętym Janie Nepomucenie	32.
Pieśń o tymże Świętym	34
Pieśń o J. Benonie Patronie od zarazy bydł.	35
Pieśń o J. Janie Nepomucenie	36
Pieśń o J. Jaderustu	37
Pieśń o J. Barbarze	39
Pieśń za Dusze zmarłych	40

Lekarstwo

Na wszelkie Duszy choroby

Pustelnik jeden idąc przez Pustynię Scetis na-
zwana znalazł na jednym miejscu wiele
chorych na rozmaite choroby leczących się,
a przystąpiwszy do lekarza tamiecznego
pyta, jeżeli tu jest lekarz, jeżeli tu jest
~~lekarz~~ Ktoryby grzech leczy umiał?

Rzekł tamieczny lekarz, przystap, a obacz
przepisał takowe lekarstwo

Weźmij Korzeń postuszenia, łascia cierpli-
wości, kwiatu czystości, owoców dobrych uczyn-
ków, a utłucz w morderczu nieczystości,
przeceďte przez rzeszoto dyskrety, włoż w gar-
nek pokory, weź wody też podłoż ognia
miłości Bożej, a gdy się to uwarzy ochłodzi
miłością bliźniego, i edz tyżką pokuty, a
zawsze zdrow będziesz.

46

2
4
124
23
61

